

# Józef Jelito

---

## Jer. 19 : w świetle zwyczajów starożytnego Wschodu

---

Collectanea Theologica 15/3, 360-366

---

1934

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## W ŚWIETLE ZWYCZAJÓW STAROŻYTNEGO WSCHODU.

Wśród teoryj, mających wyjaśnić początki religii figuruje także teoria „dynamizmu“, rozwinięta przez J. G. Frazer'a, opierająca się na wierzeniach ludów w siły magiczne<sup>1)</sup>.

Przejście z magii do religii dokonało się według Frazer'a wtedy, kiedy człowiek zaczął tracić wiarę w możliwość opanowania przyrody zapomocą magii a jął przypisywać taką siłę istotom boskim. Jednakowoż wiara w siły magiczne nigdy nie zaginęła i utrzymywała się nadal u człowieka posiadającego już religję, t. j. wiarę w bóstwa<sup>2)</sup>. Zdanie takie podziela H. Gressmann, który potwierdzenie tej tezy widzi w religii Izraela. I ona miała wyrósć z takich samych zaczątków jak religie innych ludów. Religja Izraela przed wystąpieniem proroków jest według zdania krytyków niczem innym jak synkretyzmem dawniejszej izraelskiej religii ludowej i religii kanaanejskiej. Pozostałości po dawniejszej religii Izraela widzimy według Gressmann'a i innych jeszcze w kulcie oraz w różnych czynnościach proroków St. Zakonu, chociaż oni religję swego ludu już wyżej postawili. Czynności te tłumaczy się jako akty magiczne (Analogiezauber). Do takich zalicza się wystąpienie proroka Jeremiasza w dolinie Ben Hinnom, ciągnącej się od zachodu ku południowi m. Jeruzalem, gdzie on w obecności dygnitarzy rzucił dzban gliniany o ziemię i stłukł go w kawałki, przyczem wypowiedział te słowa: „Tak mówi Jahwe Sebaoth: Tak stłukę ten lud i to miasto jako stłuczone zostało to naczynie garncarskie“ (συντριβεται LXX = ישבר Jer. 19, 11).

<sup>1)</sup> A. Anwander, Die Religionen der Menschheit, Freiburg i. Br. 1927, 38.

<sup>2)</sup> Anwander, o. c. str. 39; art. „Religion“ w Reallex. d. Vorgesch. XI 101; podobnie J. Hempel w Zeitschr. d. Deutsch. Morg. Gesellsch. 79 (1925), 47.

Gressmann zestawia ten akt proroka z podobnym zwyczajem, panującym w starożytnym Egipcie<sup>3)</sup>. Muzeum berlińskie zachowuje bowiem skorupki z rozbitych naczyń glinianych, popisane atramentem a pochodzące prawdopodobnie z jakiegoś grobu z Der-el bahri z czasów końca XI dynastji (ok. 2000 przed Chr.). Wśród licznych imion przeklętych mieszczą się na owych skorupkach nazwy różnych ludów, znanych jako wrogów Egipcjan, a więc ludów afrykańskich i azjatyckich, dalej imiona książąt tych ludów. Nazwy te poprzedzają t. zw. determinativa, hieroglify, które przedstawiają umierającego człowieka, co ma oznaczać, że wymienieni powinni umrzeć lub zginąć. Z jakichś widocznie przyczyn zostały nazwy tych zniechędzonych ludów i książąt oraz rokoszan egipskich wypisane na owych naczyniach i może przy obrzędach, odprawianych na cześć zmarłego jakiegoś faraona, sfłuczone z tem przeznaczeniem, żeby podobny los spotkał wymienionych wrogów<sup>4)</sup>.

Podobieństwo między zwyczajem egipskim a aktem proroka Jeremiasza polega na tem, że zostaje sfłuczone naczynie gliniane, czynność mająca wyobrazić los przedmiotu, symbolizowanego przez owe naczynie. Że właściwie naczynie gliniane odgrywa tu główną rolę, nie powinno nas zastanawiać, jeżeli weźmiemy pod uwagę znaczenie tego przedmiotu, używanego powszechnie w życiu codziennem starożytnego człowieka. Garncarstwo było w Egipcie jak w Babilonji wielce cenione; wszak według wierzeń starożytnych Egipcjan tworzył bóg Chnum z Elefantine z gliny pierwszych ludzi, a podobne wierzenia posiadali i Babilończycy<sup>5)</sup>. A jak z licznych podobieństw używanych w pismach autorów biblijnych (Iz. 29, 16. 30, 14. 45, 9. 64, 7 Jer. 18, 6. 29, 16. 45, 9. 64, 7 ps. 2, 9 Sir 33, 29) wynika, na co zresztą wskazują liczne skorupy odnalezione przy wykopaliskach palestyńskich, rzemiosło garncarstwa i w Palestynie było znane i cenione<sup>6)</sup>. Naczynia gliniane służyły ówczesnemu czło-

<sup>3)</sup> Reallex. d. V. XI 101<sup>6</sup>.

<sup>4)</sup> K. Sethe w Abhandl. d. Preuss. Akad. d. Wiss. Phil. hist. Klasse Nr. 5 (1926) wedł. ZAW NF. III (1926), 280 nn.

<sup>5)</sup> E r m a n - R a n k e, Aegypten 1923, str. 545. — B. Meissner, Assyrien u. Babylonien, I. 233.

<sup>6)</sup> E. K a i t, Bibl. Reallex. 1931, II 863 n. art. Töpfer. — I. Ben-zinger, Hebr. Archaeologie 1907<sup>3</sup>, 149 n. — H. Vincent, Canaan 1907, 297 nn.; Céramique de la Palestine 1923.

wiekowi nie tylko do potrzeb codziennych, materialnych; ornamentacje, które upiększały zewnętrzną stronę waz lub innych naczyń, charakteryzują jego zmysł artystyczny. Każda skorupka<sup>7</sup> znaleziona dziś w osadach starożytnych, posiada wielką wartość dla archeologa, który na podstawie zaobserwowanych form i ornamentacyj stwierdza jej wiek i pochodzenie. Znaństwo ceramiki jest jednym z najważniejszych działów prehistorji ogólnej a szczególnie archeologii starowschodniej, której znaczenie na ziemiach egipskiej i palestyńskiej wykazał dopiero uczony Flinders Petrie<sup>7</sup>).

Zwyczaj starożytnych Egipcjan polegający na wypisywaniu imion i nazw na wspomnianych naczyniach glinianych oraz ich zniszczeniu, nie jest również odosobnionym, lecz przypomina nam inne podobne praktyki tak w Egipcie, jak u innych ludów starowschodnich. Wielkie znaczenie przypisywano imionom osób; imię i osoba oznaczały jedno i to samo. Tylko to istniało, co miało imię, nazwę. Egipski bóg słońca i stwórca wszystkiego stworzył także własne swe imię. Prabóg egipski stworzył dalsze bóstwa, wymawiając ich imiona. „Imię moje było ten który siebie stworzył, prabóg prabogów’... Stworzyłem ich mojami ustami, moje imię było czarem“..., tak mówi o sobie prabóg egipski według księgi „Apoifis“<sup>8</sup>). Egipcjanin pragnał, aby imię jego żyło i poza grobem. Dlatego umieszczano od dawien dawna napisy i obrazy z imionami królów i książąt w grobowcach, a w późniejszych epokach doznaje tego szczęścia i człowiek z niższych sfer społeczeństwa egipskiego. Nic gorszego nie można było sprawić zmarłemu, jak zmasać lub wyskrobać z napisów jego imię. Takiego aktu zemsty dokonywano w Egipcie po wszelkie czasy. Tak np. wycięto w epoce Starego Państwa w jednym zresztą dobrze zachowanym grobowcu obrazy i imiona dwóch synów pewnego zmarłego. Faraon Tutmosis III kazał wyciąć imię Faraonowej Hatszepsut<sup>9</sup>). Reformator religji egipskiej, Faraon Amenofis IV (*imn-htp*) w swym fanatyzmie nietylko zmienił swe imię na Eh-en-At on’ ale kazał wszędzie tępić imię i obrazy znienawidzonego bóstwa Am on<sup>10</sup>). Podobny zwyczaj istniał w Babilonji i Asyrji. Król

<sup>7</sup>) Alte Orient 30 (1931), 24.

<sup>8</sup>) Roeder G., Urkunden zur Religion des Alten Aegypten 1923, 110.

<sup>9</sup>) Ranke E., o. c. 190 n.

<sup>10</sup>) Ranke E., o. c. 298. Knudtzon I. A., Die El-Amarna—T.1915, 3.

babiloński Chammurabi (1955—1913 przed Chr.) grozi w epilogu swego kodeksu praw każdemu, któryby się odważył wyciąć jego imię a napisać swoje własne, wszelkimi kłatwami i zniszczeniem (26, 33—35). „Nergal... niech go swą potężną bronią rozpląta, członki jego jak obraz gliniany (ki-ma sa-lam ti-ti-im) potłucze!” (28, 35—39)<sup>11</sup>). Także królowie asyryjscy posługują się podobnymi zwrotami w swych napisach jak Arikdēnilu (1325—1311 przed Chr.), Adadnirāri (1310—1281), Salmanassar I (1280—1261) i inni<sup>12</sup>). Za przykładem wielkich mocarzy poszli książęta państwewek syryjskich jak król Zkr z Chamat i La'aś (ok. 800 przed Chr.) lub król Kalumu panujący nad 𐤊𐤏𐤃, grożąc kłatwą bogów tym, którzyby usunęli wzgl. zniszczyli ich napisy<sup>13</sup>).

O wiele większe znaczenie miało wpisanie imion na tablicach, które były w posiadaniu bogów. Najważniejszymi tablicami według wierzeń babilońskich były t. zw. *tup šimāti* „tablice przeznaczenia“, o które toczyła się według zachowanych mitów nieraz walka, gdyż posiadanie tych tablic zapewniało bóstwu panowanie nad światem<sup>14</sup>). Podobnych obrazowych wyrażeni, odnoszących się do tablic wzgl. księgi, będących w posiadaniu Bóstwa, używają autorowie biblijni. Według Ex. 32, 32 n. wstawia Mojżesz się do Boga za lud, który zgrzeszył kłaniając się cielcu złotemu, prosząc „albo odpuść grzech ich, albo jeżeli nie, wymaż mię proszę z księgi Twej, którąś napisał“; na co Jahwe mu odpowiedział: „Kto mi zgrzeszył, tego wymażę z księgi mej (𐤊𐤏𐤃 𐤅𐤍𐤏𐤁)“. Jahwe jako sędzia według ps. 9, 6 wymazuje imiona swoich wrogów; por. ps. 139, 16 lz. 4, 3. Obrazowy ten zwrot spotykamy także u autora ks. Objawień (Apoc. 3, 5): οὐ μὴ ἐξαλείψω τὸ ὄνομα αὐτοῦ ἐκ τῆς βίβλου τῆς ζωῆς.

Oczywiście, że praktyki wyżej opisane, uprawiane w pogaństwie wschodniem, oparte były na wierze w siłę magiczną. Oprócz bogów istniały bowiem według wierzeń wschodnich jeszcze inne siły, wywierające i objawiające swe wpływy w świecie i w życiu człowieka. Są to przeważnie demony zła. Bogowie i ludzie musieli znać środki przeciwdziałające złu i wiedzieć, jaki

<sup>11</sup>) Alte Orient 31 (1932), Heft 3/4, str. 58, 62.

<sup>12</sup>) Altoriental. Bibliothek I str. 50 (Nr. 2); 64 (2), 124.

<sup>13</sup>) Altor. Texte u. Bilder I 174 (B.) — Littmann w Sitz.-ber. d. kgl. preuss. Akad. d. Wiss. XLV 1911, 977.

<sup>14</sup>) Meissner, o. c. II 124 n.

akt symboliczny zdoła ich zabezpieczyć przed pewnym demonem. Ale również można było to zło wywoływać i za jego pośrednictwem szkodzić swemu wrogowi. Według babilońskiego eposu „*enuma eliš*“, bóg Marduk, ruszając do walki z potworem Tiamat, zaopatruje się w oko z siłą magiczną, utworzone z czerwonej pasty, oraz w różne zioła mające takie same siły magiczne<sup>15</sup>). Bogowie Ea, a mianowicie wspomniany syn jego Marduk, byli bóstwami magicznymi par excellence, jak to wynika z bab. tekstów magicznych<sup>16</sup>). Temu, kto pragnie zniszczyć swego wroga, wyrządzającego szkody swymi czarami, radziła literatura magiczna np. serja Maqlû, aby ulepić figurki wyobrażające tego czarownika lub czarownicę i spalić je przy równoczesnym recytowaniu podanych w tekście formułek magicznych<sup>17</sup>). Niekoniecznie trzeba się było posługiwać ludźmi, znającymi się na sztuce magicznej; wystarczyło zapisać jakąś tabula devotionis pod adresem pewnego boga np. tej treści: B. syn NN. mówi do Ninurta, wielkiego pana: Ninurta, wielki panie, wyrwij serce NN., wygaś życie jego, zabij żonę, zniszcz synów jego, rodzinę i t. p. List ten pokrzywdzony powinien być złożyć na odpowiednim miejscu a mógł być pewnym, że żądaniu jego stanie się zadość<sup>18</sup>). Podobne wierzenia posiadali i starożytni Egipcjanie. Egipski bóg Re chełpi się swą boską siłą i potęgą, a gdy zostaje ukąszony przez żmiję, słabnie i tylko dzięki wiedzy magicznej, którą posiada bogini Izyda, zostaje przez nią uzdrowiony, wtedy jednak gdy jej zdradził swe tajemnicze imię. To mityczne opowiadanie ujęte zostało na piśmie i odczytywane, służyło jako lekarstwo w podobnym wypadku, jaki się przytrafił bogu Re<sup>19</sup>). Z aktów procesu słynnego dot. spisku haremu przeciw Faraonowi Ramsesowi III dowiadujemy się, że i tu posługiwano się sztuką magiczną, aby zaszkodzić królowi. Pewnemu dostojnikowi, wmieszanemu w tążę aferę, udało się wydostać z biblioteki Faraona księgę magiczną i według jej przepisów skleić jakieś lalki z wosku, które złożone w tajny sposób w pałacu królewskim miały tamże wywołać popłoch<sup>20</sup>). Także

<sup>15</sup>) E. Ebeling, *Das babyl. Weltschöpfungslid*, 1921, IV 61.

<sup>16</sup>) Meissner, o. c., II 207.

<sup>17</sup>) Meissner, o. c., II 228.

<sup>18</sup>) Meissner, o. c., II 241.

<sup>19</sup>) Roeder, *Urkunden*, 138 nn.

<sup>20</sup>) Erman-Ranke, *Aeg.* 161.

Hetyci znali się na podobnych receptach magicznych. Pieski np. ulepione, a położone na progu domu czy pałacu broniły przystępu różnym szkodliwym demonom <sup>21)</sup>). Przy zaprzysiężeniu wojska posługiwano się również symbolicznymi ceremoniami, mającymi skutecznie zniszczenie tego żołnierza, któryby złamał później swą przysięgę <sup>22)</sup>).

Podobną magiczną siłę posiadało według wierzeń Egipcjan, jak twierdzi H. Gressmann, i owo symboliczne tłuczenie garnków z napisami ludów wrogich Egiptowi. Jest to możliwe, jeżeli uwzględnimy przytoczone powyżej analogie ze zwyczajami starożytnego Wschodu. Zastrzec się jednak trzeba przed analogiczną interpretacją wystąpienia proroka Jeremiasza. Niedopuszczalne jest takie objaśnienie już ze względu na pojęcie Bóstwa w religii Izraela. Ostrzega Bóg już w Lev. 17, 7, żeby Izraelici „nie ofiarowali לַעֲשִׂירִים t. j. demonom, z którymi cudzołożyli“; wynika z tego zakazu, że część Izraelitów wierzyła w jakieś demony i uprawiała na sposób pogański kult zabroniony w religii Izraela. I później zbałamuceni Izraelici, mieszkający w ziemi kanaanejskiej wśród tamtejszych pogan, oddawali się, mimo przestróg ze strony proroków, sztuce magji (Iz. 2, 6). Jeremiasz grozi, że Bóg ześle na swój lud węże jadowite, przeciw którym niema zaklinalnia (Jer. 8, 17). Znana była autorowi Iz. 47, 12 sztuka magji babilońskiej, skoro szydzi sobie z niej w chwili, gdy widzi upadek Babilonu: „Stańże teraz z swemi zaklęciami i mnóstwem czarów twoich (כַּשְׁפִּירָךְ = bab. kišpu), może coś sobie pomożesz, może postraszysz“. Lud Izraelski miał możliwość już w czasie swego pobytu w ziemi Gosen zapoznać się z sztuką magiczną egipskich czarowników. Porównując to, co czynił Aaron przy pomocy Bożej wobec Faraona ze sztuką magików egipskich, znajdziemy wyjaśnienie dla Jer. 19, 11. Z rozkazu Boga porzucił Aaron swą laskę przed Faraonem i jego świętą i obróciła się w węża (Ex. 7, 10), uczynili to samo czarownicy egipscy, „ale laska Aarona pożarła laski ich“ (Ex. 7, 12). Po przemienieniu wody w krew (7, 22) wywołał Aaron mnóstwo żab, „które okryły ziemię egipską“ (Ex. 8, 6), czynili coś podobnego i magicy egipscy (Ex. 8, 7), ale nie byli w stanie usunąć tej plagi. Na tem skończyła się cała

---

<sup>21)</sup> Alte Orient, 25 (1925), zesz. 2, 14.

<sup>22)</sup> Alte Orient 25, 2 zesz., str. 16 nn.

sztuka czarodziejów egipskich; „μαγικῆς δὲ ἐμπαίγματα πατέκιστο τέχνης“ zauważa autor lib. Sap. 17, 7, śmiejąc się z bezsilności sztuki magików egipskich.

Jakie znaczenie miał więc u proroka Jeremjasza ów akt stłuczenia garnca oraz wyrażone słowa: Tak mówi Jahwe Sabaoth: ‘tak stłukę ten lud i to miasto’...“ (19, 11)? Nie jest to jakiś akt magiczny, przy którym prorok wymawiał słowa zaklęcia; sprzeciwia się temu wyrażenie tego samego proroka o sztuce magicznej 8, 17. Ale chce on wykazać, że Pan jest rozgniewany na lud swój, który w niewdzięczny sposób opuścił swego Boga, kłaniając się bóstwom pogan (Jer. 19, 4) lub dopuszczając się czynów niemoralnych (Jer. 5, 18). Karę Boską, którą prorok tak często słowem ogłaszał (Jer. 5, 15 nn., 6, 19 nn., 7, 12 nn., 14, 16 i t. d.), wypowiada on teraz aktem symbolicznym, którym silniej chciał przemówić do zatwardziałych sumień żydowskich. Użył takiego symbolicznego aktu, jaki był znany ludowi z ówczesnych praktyk magji pogańskiej, ale dodaje, że czyni to z rozkazu Boga, który nie odwróci tego, co zagroził tak jak „kto tłucze naczynie garncarskie, które więcej naprawione być nie może“. A jak według proroka postąpi Pan z ludem swym i miastem, tak „potłucze“ Syn jego według psalmisty 2, 9 wszelkich wrogów Boga.

*Katowice*

*Ks. Józef Jelito.*